Nr. 3. Kraków, dnia 1 marca 1899. Rok 1.



FILATELIA

CZASOPISMO ILLUSTROWANE

dla miłośników zbierania znaczków listowych.

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Organ polskiego „Klubu Filatelistów“ w Krakowie.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie razem z przesyłką w Austro-Węgrzech 2 złr. = 4 korony, w Niemczech 4 mrk., w Rosyi 2 rs., w Anglii 4 szyl., we Francyi 5 franków, we Włoszech 5 lirów, w Północnej Ameryce 1 dolar, w Środkowej Ameryce 1 peso, w Indyach Wschodnich 3 rupie, w Australii 4 szylingi.

Prenumeratę prosimy przesyłać wprost przekazem, lub też kursującemi nieużywanemi markami listowemi w liście poleconym, przyczem upraszamy marek nie przylepiać.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 strona 8 złr., ½ strony 4 złr., ¼ strony 2 złr. — Ogłoszenia drobne od wiersza 10 ct. = 20 hellerów.

Wydawca i redaktor: **Zygmunt Gessner.** — Adres redakcyi i administracyi: Austrya, Kraków, Kurniki L. 7.

Kierownik literacki: **Antoni Rutkowski.**

Od Redakcyi i Administracyi.

Celem uregulowania nakładu pisma, oraz dla uniknięcia zwłoki w przesyłce tegoż, prosimy uprzejmie P. T. Odbiorców *Filatelii* o łaskawe rychłe nadsyłanie prenumeraty pod adresem: **Redakcya „Filatelii“ w Krakowie ulica Kurniki L. 7.**

Kto z Szanownych Czytelników, jako Prenumerator, nie otrzymał pierwszych numerów *Filatelii*, temu numera te na żądanie natychmiast wyślemy.

Abonentom, którzy dotąd prenumeratę nadesłali, załączamy przy numerze trzecim premie, przeznaczone w numerze drugim *Filatelii.*

O fałszowaniu marek pocztowych.

(Przedruk wzbroniony).

(Ciąg dalszy).

IV. Fałszywe ząbkowanie marek.

Ważną rolę odgrywa przy markach ząbkowanie. Niekiedy marki ząbkowane są droższe od nieząbkowanych. Różnica w cenie pod tym względem stała się powodem do fałszowania ząbkowania marek, mianowicie w ten sposób, że nieząbkowane marki o szerokich krawędziach zaczęli spekulanci sztucznie ząbkować za pomocą odpowiednich przyrządów. Ząbkowanie jednak takie odrazu można rozpoznać przez porównanie z marką oryginalną.

Wyrabiają także pięknie ząbkowane marki z wycinków odpowiednich kopert. Poznać je można tylko po papierze.

V. Fałszywe dziurkowanie marek.



Markami dopłatnemi w Tunisie były przedziurawiane zwykłe kursujące marki listowe, przyczem dziurki tworzyły literę T (taxe).

Przy użyciu odpowiedniego kalibru sztancy stalowej z dziurką (sztanc takich używają rymarze do wycinania dziurek w skórze) można dosyć zgrabnie naśladować dziurkowanie w marce, co właśnie dla miłego zarobku praktykował jeden z „niewinnie prześladowanych“ markowych „geszeftsmanów“.

VI. Fałszowanie koloru marek.

Nadmienić także wypada coś o tak zwanych „błędnych“ drukach (Fehldruck, error, erreur), w których główną rolę odgrywają marki nienormalnego koloru. A jednak marki te zaopatrzone są w prawdziwą pieczęć, a często nawet pieczęć na papierze jest uzupełniona. Te nienormalne kolory zawdzięczają swoje istnienie kąpieli, jaką dana marka odbyła w różnych kwasach i zasadach. W ten sposób nietylko zamieniają Rumunię (Senf 1898 Nro 50b) 5 Bani ciemno-zieloną na błędny druk (Senf 1898 Nro 44) 5 Bani ciemnoniebieską, ale nawet „Merkury“ niebieskie na czerwone (Senf 1898, stronica 389, uwaga u góry).

Wspomnieć tu także musimy, że niektóre marki listowe zmieniają kolor w wilgoci, w miejscach, gdzie się kwas siarkowodowy (H_2S) wytwarza i dlatego nie radzimy nosić długo marki w pugilaresach przy sobie, gdyż pot i wydzielający się przez naskórek z porów kwas siarkowodowy zmieniają dość prędko kolor niektórych marek.

VII. Fałszowanie marek kolonialnych.

Większa część państw europejskich posiada już to kolonie, już to urzędy pocztowe w obcych państwach, jak n. p. w Chinach, Turcyi, Egipcie, Palestynie, Małej Azyi i t. d. Dla tych kolonij, a względnie miejscowości, używano i do dziś dnia używają, albo zupełnie innego i odrębnego wzoru marek, albo też tych samych marek, co w dotyczącem państwie, tylko z przedrukiem nazwiska kolonii i tamtejszej monety.

Z powodu niepewności tureckiej poczty, za którą rząd turecki nie gwarantuje, następujące państwa: Austrya, Niemcy, Anglia, Francya, Włochy i Rosya otworzyły w wielu większych miastach Turcyi, Małej Azyi, Palestyny i północnego Egiptu urzędy pocztowe (na Wschodzie = Levante). W tych to urzędach sprzedają i używają tych samych marek, co w kraju, tylko z przedrukiem wartości tureckiej monety. Włochy zaś posiadają dla tureckich prowincyj napis: „Estero“ (Wschód), a dla kolonij w Afryce północno-wschodniej: „Erithrea“. Otóż te ostatnie rodzaje marek, wydanych w przedruku, nadały się do spekulacyi. Mianowicie na markach już użytych w kraju, a raczej w państwach Europy, jeżeli na nich odbita pieczęć pocztowa wypadła tak blado lub niewyraźnie, że miejsca nadania tych marek nie można było odczytać, wytłaczano na nich przedruk, bardzo podobny do oryginału. Przez takie przerabianie, wartość marki znacznie się podnosiła i tak: Austrya, 1 gulden

niebieska (1891) podług Senfa, kosztuje 20 fenigów, a zaopatrzona w przedruk „10 piaster“ kosztuje 4 marki; Włochy Nro 36 na 50 centesimi fiołkowa kosztuje 4 fenigi, zaś ta sama z przedrukiem „Estero“ (Nro 16) kosztuje 2 marki 50 fenigów. Te przedruki można dość łatwo rozpoznać, a to za pomocą dobrej lupy i dokładnego wymiaru wielkości liter oraz odstępów między pojedynczemi literami przy porównaniu ich z oryginalnemi niefałszowanemi markami.

VIII. Fałszowanie znaku wodnego.

Za pomocą ogrzanej pieczęci, powleczonej woskiem lub parafiną można sztucznie wywoływać znak wodny na markach listowych. Miejsca na papierze, powleczone wspomnianym tłuszczem stają się przezroczyste i tworzą piękne, wyraźne znaki wodne, które jednak, po wygotowaniu marki w wodzie, zupełnie znikają.

Inny sposób wywoływania wodnego znaku jest ten, że pieczęć, na której znajduje się znak wodny, zanurza się w rozczynie kwasu siarkowego ($H_2 SO_4$) i azotowego ($H N O_3$), odbija się na marce i następnie szybko się markę w wodzie wypłókuje. Papier dotknięty rozczynem kwasów zamienia się w nitrocelulosę czyli w sztuczny pergamin i miejsca te są znacznie przezroczystsze.

Te fałszerstwa można rozróżnić tylko za pomocą mikroskopu, gdyż włókna papieru, wskutek działania kwasów, zupełnie inaczej wyglądają i są odporniejsze na działanie chemikaliów niż inne miejsca marki.

Do sztuczniejszych fałszerstw zaliczyćby należało utworzenie znaku wodnego, jak to n. p. czytamy w dzienniku *Monthly-Journal* z Września 1898, według opisu p. Fred Hagena, że niejaki Takuma w Sydney (Australia wschodnia) zeskrobywał tak długo papier na odwrotnej stronie marek Nowej Południowej Walii (New-Suth-Wales), aż marka została bardzo cieniutka. Na taką markę nalepił kawałek cienkiego papieru, w którym znak wodny był wycięty, a na to przylepił jeszcze kawałek cieniutkiego papieru. Z tego się okazuje, że marka składała się z trzech warstw papieru. Materyał użyty do zlepiania był tak znakomity, że nawet długie moczenie, a następnie gotowanie nie było w stanie go rozpuścić. Aby zaś złudzenie powiększyć, przeciągnął spekulant te falsyfikaty swoje brudną brunatną gumą, która papier zabarwiała i nadawała mu wygląd starości.

Fałszerstwa owe sprzedawał Takuma w Sydney i Melburnie w cenie od 4·5 f. szt. do 14 f. szt. (t. j. od 90 do 280 marek) za sztukę.

Gdy się oszustwo wykryło, zarządzono u Takumy rewizyę i znaleziono u niego jeszcze bardzo wiele materyału do dalszej roboty, nadto odebrano mu cały komplet fałszywych stempli pocztowych. Chociaż Takuma wymawiał się, że te marki dostał od „jakiejś pani“ na sprzedaż i że jej za sprzedane już sztuki pieniądze zwrócił, skazany jednak został na jeden rok karnych robót, oraz na zwrot pieniędzy poszkodowanym osobom.

W miarę zjawiania się dalszych fałszerstw, będziemy je podawać do wiadomości naszych czytelników.

Marka listowa.

Timbre-poste (franc.), Postage stamp. (ang.), Frankobollo (włos.), Briefmarke (niem.). Tak się nazywa wydany przez zarządy pocztowe przylepialny znaczek wartościowy do opłacenia przesyłki listu. Nazywamy go także krótko marką, lub znaczkiem listowym.

W roku 1653 otrzymał we Francyi *Maitre des requêtes* (sprawozdawca podań i prośb, radca państwa) M. de Velayer od Ludwika XIV. przywilej do utworzenia w Paryżu rodzaju miejskiej poczty.

Dla tej to poczty zaprowadził tak nazwane *billets de port payé*, które zaopatrzonym niemi listom zapewniały doręczenie wolne od dalszej opłaty. Miały one być albo przyczepione do listu, albo naokoło listu obwinięte, lub też w inny

sposób przymocowane, jednakże tak, aby je urzędnik mógł łatwo zobaczyć i odjąć. Zdaje się więc, że były podobne do naszych opasek. Na takiej opasce były wydrukowane wyrazy: *port payé le . . . jour du mois . . . l'an 1653*, a być może, że i wartość: 1 sol (sou). Datę wypełniał nadawca. Miejska poczta Velayera krótko istniała. Tak samo i późniejsze podobne urządzenia pocztowe, jak n. p. zaprowadzenie ostemplowanych kopert w Sardynii, w roku 1818 były tylko przejściowe.

Marka listowa w obecnym kształcie została wynalezioną w Anglii. Niedogodności, które pociągały za sobą wysokie i niejednolite portoryum, skłoniły kilku wybitniejszych mężów do starania się o reformy na polu pocztownictwa, a to między 1830 a 1840 rokiem. Do grona tych reformatorów należał także księgarz Chalmers, który w r. 1834 zaproponował zaprowadzenie nalepialnej marki pocztowej. W ulotnem czasopiśmie (Flugschrift): „*Post Office Reform, its importans and practicability*“ (1836) przedstawia Rowland Gill projekt, aby portoryum za listy pobierać przez naklejenie na kopercie przylepialnego stempla.

Komisya, złożona z członków izby niższej (Unterhaus), po zbadaniu wniosku Hilla (1837) i propozycyi Chalmersa, do której kilka okazowych gumowanych marek było załączonych, przyjęła powyższe projekty w sierpniu 1838 r. wraz z ustawą, według której portoryum odtąd od listów zwykłych miało w kraju kosztować jeden Penny (Pennyporto-Bill).

Rozporządzeniem z dnia 26 grudnia 1839 r. zarządzono wykonanie ostemplowanych arkuszy listowych (stamped covers), ostemplowanych kopert (stamped envelopes) i nalepialnych marek (adhesive stamps)

Pewna londyńska rytownicza firma otrzymała polecenie wykonania marki z portretem królowej Wiktoryi podług medalu pamiątkowego Williama Woyona, wybitego z okazyi gościnnego pobytu królowej w City (9 listopada 1837 r.). Według tych wskazówek sporządzona marka przedstawia biust królowej Wiktoryi zwrócony na lewo na deseniowem tle z napisem u góry: „Postage“, a na dole: „One Penny“ względnie „Two Pence“. Oprócz tych marek wydano powyżej wspomniane koperty, które sporządził Mulready. Rysunek tychże (winieta *Filatelii)*, przedstawia symbol angielskiego handlu i zajmuje większą połowę koperty. Dnia 6 maja 1840 zaczęto te pierwsze znaczki pocztowe wydawać publiczności.

Za przykładem Anglii poszły w r. 1843 Brazylia oraz Kantony Zürich i Genewa; w r. 1845 Finlandya (pierwotnie tylko ostemplowane koperty), kanton Bazylea i miejska poczta w Petersburgu; w r. 1847 Stany Zjednoczone północnej Ameryki, angielska kolonia Mauritius i kanton Waadt; w r. 1848 Rosya; w r. 1849 Belgia, Francya, Bawarya, cała Szwajcarya, Nowa połud. Walia, Hiszpania, angielska Guyana, Wiktorya, Toskana; 1850 Austrya (1 czer.), Saksonia (1 czerw.), Prusy (15 listopada), Szlezwig-Holsztyn (15 listopada) i Hannower (1 grudnia); w r. 1851 Sardynia, Dania, Baden, Würtemberg, Kanada, Trynidad, Nowy Brunszwig, Nowa Szkocya i Oldenburg; w r. 1852 Zarząd pocztowy Thurn i Taxis, Brunszwig, Luxemburg, Niederlandy, Parma, Modena i Państwo Kościelne; w r. 1853 Portugalia; w r. 1854 Norwegia; w r. 1855 Brema i Szwecya; w r. 1856 Finlandya; w r. 1858 Wołochy (Walachei) i Sycylia; w r. 1859 Meklenburg-Szweryn, Hamburg i Lubeka; w r. 1860 Malta; w r. 1861 Bergedorf, Włochy i Grecya; w r. 1863 Turcya i Meklenburg-Strelitz; w r. 1867 Helgolandya; w r. 1868 Persya.

Dziś posiadają prawie wszystkie państwa świata swoje własne marki listowe; nawet udzielne księstewka indyjskie mają po największej części swe własne marki.

Wygląd a raczej rysunek marki jest najrozmaitszy. W państwach monarchicznych znajduje się często, obok portretu panującego, herb państwa, lub panującego domu, w wolnych państwach odpowiednie godła lub symbole, właściwości kraju, historyczne zdarzenia, kulturalne zdobycze i t. p.

Zdarzenia takie, jak utworzenie się nowych państw, aneksya obszarów ziemi, zmiana panującego, zmiana formy rządu, przeobrażenie walorów etc. dały powód do wytłaczania na marce z biegiem czasów odpowiedniego piętna (cechy).

Jak wogóle marki posiadają przeróżne wzory, tak też i ich kolory mają najrozmaitsze odcienia, których oznaczenie jest nieraz bardzo trudne. To też za objaw postępu uważać możemy, że w niektórych krajach, należących do światowego związku pocztowego, zaprowadzono już częściowo, zaś częściowo mają być zaprowadzone marki jednego i tego samego koloru dla trzech zasadniczych taks, dla listów, kartek i druków. W tym celu przeznaczono kolor niebieski dla marek wartości 25 centimes = 20 helerów = 20 fenigów, czerwony dla marek wartości 10 centimów = 10 helerów = 10 fenigów i t. d.

Ilość wszystkich gatunków wydanych marek wynosi około 12.000, zaś ilość gatunków marek, będących w obiegu, wynosi około 7.500, z których większa połowa na Europę przypada. Następną największą ilość marek ma Ameryka, potem Azya, Afryka, a wreszcie Australia. Największa ilość marek przedstawia małe wartości, mianowicie od $^1/_2$ penny t. j. 4 helerów do 4—5 koron. Tylko tu i owdzie trafiają się marki wyższej nominalej wartości: w Ameryce 5 f. szterl. (120 koron), w północnej Ameryce 60 dolarów (280 koron), a w Australii południowej 20 f. szterl. (480 koron).

Przy historycznym rozwoju marki trzeba uważać na:

I. Metodę druku: 1) Druk wtłaczany (Tiefdruck), jakoto: staloryt i miedzioryt; 2) zwykły druk: drzeworyt i druk książkowy; 3) druk płaski: litografia i cynkografia.

II. Odmiany papieru: gładki miękki, cienki, gruby, chiński, jedwabny, karbowany, falisty, morowy, glansowny itd.

III. Kolory: 1) niezmywalne (wszystkie z wyjątkiem marek Rosyi, niektórych Portugalii, wogóle marek na kredowym papierze); 2) czarny druk na kolorowanym papierze i 3) kolorowy druk na białym papierze.

IV. Krawędź marki: 1) nieząbkowane, cięte; 2) przebijane; 3) dziurkowane czyli ząbkowane.

V. Znaki wodne obecnie po największej części usunięte, również jak i wrobienie nitki jedwabnej i deseniowanego tła.

Marki listowe i inne wartości pocztowe wyrabiane bywają, albo w państwowych, albo też w takich zakładach, które mają prawo wyrabiania papierów wartościowych i które dają naturalnie dostateczną rękojmię, n. p. w Austryi i w Niemczech w drukarniach państwowych.

W celu otrzymania płyty do druku, wycina rytownik drukarni państwowej dla różnych rodzajów i gatunków marek pierwotną kliszę w stali. Z tej kliszy zdejmuje się sposobem galwanoplastycznym potrzebną ilość reprodukcyj, które zależnie od rodzaju druku ustawia się w płyty po 200 do 400 sztuk.

Papier używany dziś do marek posiada tę tajemniczą własność, że usunięcie pieczęci pocztowej z marki nie może nastąpić bez pozostawienia śladów.

Taki papier pociąga się czystą rozpuszczoną w wodzie gumą roślinną, drukuje się go a wreszcie dziurkuje na odpowiedniej maszynie do dziurkowania.

Dziurkowanie marek, dla wygodniejszego odłączania tychże, wynalazł w r. 1852 Anglik Archer.

Ilustrowane kartki korespondencyjne.

Niechybnie bardzo interesującem jest specyalne zbieranie marek pocztowych na t. zw. całostkach t. j. na listach i kartkach rządowych, jakoteż i prywatnych. Hołdując najnowszemu czyli najmodniejszemu obecnie sportowi zbierania kart z widokami, wchodzi się w stosunek zamienny z miłośnikami zbierania tychże kartek w przeróżnych krajach świata i ma się sposobnośc kompletowania zbioru tych oryginalnych całostek (t. zw. Marken

auf Briefstück). P. Roman Kamiński kand. praw w Mielcu [ad Tarnów, Galicya] pośredniczy w uczestnictwie amatorów w klubach zbieraczy kart ilustrowanych krajowych i zagranicznych, i żądającym chętnie wysyła prospekta oraz udziela informacyj. Uczestnictwo jest bardzo tanie, a jednak daje sposobność do nabycia wyboru adresów zbieraczy niemal z całego świata. Adresy tychże zbieraczy będą regularnie, w klubowej miesięcznie wychodzącej gazetce ogłaszane. Jeżeli w jakiejś miejscowości niema jeszcze kart z widokami tegoż miejsca, należy fotografie (szkice) kościołów, zamków, will, mostów i t. p. przesłać pod adresem p. Kamińskiego.

Klub Filatelistów w Krakowie.

PROTOKÓŁ Nr. 48 zwykłego zebrania Wydziału na dniu 17 lutego 1899 o godzinie 8 wieczorem w lokalu klubowym.

Obecni pp.: Ślatowski, Drak, Gebhard, Sholman, Rutkowski, Gessner i p. Modelski jako gość.

Po załatwieniu bieżących spraw, wskutek rekomendacyi sekretarza przyjęto i wpisano jako zwykłego Członka pana Alojzego Dołęgę Witkowickiego z Galicyi.

Sekretarz przedkłada następnie recenzye *Filatelii* ogłoszone w *Cesky Filatelista* Nr. 1 1899, i w *Austrya Filatelist* Nr. 1 1899, odczytuje dalej pochlebne i pochwalne listy, nadesłane do Redakcyi *Filatelii* z okazyi wydawnictwa tego czasopisma.

Koniec zebrania o godz. 10-tej.

Protokół Nr. 49 zwykłego posiedzenia wydziału z dnia 24 lutego 1899 w lokalu klubowym o godzinie 8 wieczorem.

Obecni pp.: Slatowski, Drak, Sholman, Rutkowski, Gessner i p. Modelski jako gość.

Po załatwieniu bieżących spraw wskutek polecenia sekretarza przyjęto i wpisano jako zwykłago Członka p. Sidneya Sadowskiego ze Lwowa.

Następnie jako zwykłego Członka przyjęto i wpisano dawnego Członka Klubu, p. Suchowieckiego z Ekaterynosławia, który przez rok 1898 nie należał do Klubu.

W dalszym ciągu przedkłada sekretarz numer pierwszy *Austria-Philatelist*, w którym, w dziale literackim, pan H. Kropf z Pragi krytykuje bardzo ostro, tak wychwalane i polecane dzieło: „Die Postwerthzeichen der Oesterreichisch-Ungarischen Monarchie“ Alfonsa Joessla w Wiedniu.

Ze względu na nieudolne opracowanie wspomnianego dzieła, uchwalono nie zakupować go do biblioteki klubowej.

Koniec posiedzenia o godz. 10.

Pogląd krytyczny p. Kropfa z Pragi o dziele „Die Postwerthzeichen der Oestrreichisch—Ungarischen Monarchie“ Alfonsa Joessla w Wiedniu.

Pan Kropf pisze między innemi:

„Bardzo mile oddziałał na mnie zewnętrzny wygląd dobrze prezentującej się książki — lecz jakżeż zostałem rozczarowany, gdym wniknął w treść tejże książki. Ba, byłem nawet rozdrażniony gdym ją wyraźniej przestudyował i nie wiem naprawdę, co się powinno bardziej w tym utworze podziwiać, czy indolencya, czy też czelność autora, że coś (Machwerk) podobnego w świat puścił.

Joessel mówi w przedmowie, że niewielu, którzy to specyalne dzieło do rąk wezmą i treść tegoż, co do obfitości i dokładności zbadają, pojmie trudności, jakie trzeba było pokonać, aby tak obszerny materyał zebrać.

W tym wypadku zdaje mi się, że zestawienie materyału żadnych tak wielkich trudności nie przedstawiało, gdyż to „specyalne dzieło“, z wyjątkiem kilku bezistotowych dodatków, nie jest niczem innem, jak rozwałkowanym specyalnym katalogiem Austro-Węgier, który Rudolf

Friedl, na podstawie zestawienia braci Senf w roku 1897 wydał“.

W innem miejscu pisze p. Kropf: „Joessel odpisał katalog Friedla od początku aż do końca i tylko niepotrzebnym balastrem słów stronice wypełnił. Najgłówniejsze przemiany porobił przez przestawianie wyrazów i tak n. p. Friedl pisze: „żółto szrafowany“ a Joessel: „szrafowanie żółte“; Friedl: „szorstki i gładki papier“, Joessel: „gładki i szorstki papier“ i t. d.

W innym miejscu (stronica 4) pisze Joessel: „Gdy 2 grudnia 1848 cesarz Ferdynand I. zrzekł się tronu na rzecz swego syna Franciszka Józefa I.... i t. d., na stronicy 66 zaznacza Joessel, że wartość „soldi“ na markach Lombardyi i Wenecyi została w roku 1888 zniesioną (?!). Niema się co dziwić; wobec takich wiadomości historycznych ustaje wszelka krytyka“.

Dalej dodaje Kropf, że niema prawie stronicy bez błędów rzeczowych i drukarskich tak, że to specyalne dzieło jest niezliczonymi błędami przepełnione.

W końcu zaznacza Kropf, że klisze użyte do tego dzieła są nadzwyczaj ordynarnego gatunku, a druk tak niedbały, że drukarz nie powinien był nigdy podobnej roboty z rąk wydać.

My ze swej strony zaznaczyć musimy, że krytyka p. Kropfa jest zupełnie słuszna i takową w zupełności podzielamy.

Nowości dla braku miejsca podamy w numerze 4-tym.

Zachęcamy usilnie P. T. Filatelistów do samodzielnego opracowywania i nadsyłania do naszej Redakcyi artykułów, mających jakikolwiek związek z Filatelią, gdyż tylko tym sposobem nabyć można prawdziwego i gruntownego poznawania wiedzy filatelistycznej.

Nadesłane artykuły po odpowiedniem opracowaniu, chętnie w czasopismie naszem umieszczać będziemy.

Klub Filatelistów w Krakowie

ul. Kurniki L. 7

zaprasza P. T. Filatelistów tak miejscowych jak i zamiejscowych do wpisania się w poczet zwykłych Członków Klubu.

Warunki:

Wpisowe dla wszystkich Członków 1 korona.

Wkładka półroczna: dla Członków zamiejscowych 3 korony, zaś dla Członków miejscowych 3 korony i 60 hl.

Wszyscy zamiejscowi Członkowie otrzymają organ klubu *Filatelią* darmo i opłatnie.

W kwestyach klubowych uprasza Wydział udawać się, albo do przewodniczącego pana Władysława Ślatowskiego, Kraków, ul. Starowiślna 19, lub też do sekretarza pana Zygmunta Gessnera, Kraków, ul. Kurniki 7.

Redakcya „Filatelii“

uprasza P. T. Czytelników o łaskawe popieranie naszego wydawnictwa, dalej o podawanie nam adresów takich osób, któreby się Filatelią interesowały, lub też pismo nasze prenumerować zechciały.

Nadto Redakcya uprasza, aby P. T. Czytelnicy byli łaskawi we wszelkich korespondencyach z nami umieszczać nietylko swój dokładny adres, ale nadto wyraźny adres naszej Redakcyi, z wyszczególnieniem ulicy i liczby domu, a mianowicie: **Redakcya „Filatelii“ w Krakowie, ul. Kurniki L. 7.**

Na zapytania, przy których nie będą dołączone znaczki listowe na odpowiedzi, redakcya nie odpowiada.

Korespondować można w językach: polskim, czeskim, ruskim, rosyjskim, serbskim, niemieckim, francuskim, włoskim, rumuńskim, węgierskim i szwedzkim.

Odpowiedzialny redaktor: **Z. Gessner.**

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.